



## OD REDAKCJI

Jednolity rynek jest, obok wspólnej waluty euro, najważniejszym projektem integracyjnym w ramach Unii Europejskiej. Uważa się go wręcz za fundament europejskiej integracji, jej podstawę, na którą składają się cztery obszary wolności – swoboda przepływu towarów, osób, usług i kapitału. Jednocześnie ciągle jeszcze nie został on do końca zrealizowany. O ile wspólna waluta, która miała w założeniu ułatwiać zbliżanie się europejskich gospodarek, przeżywa w ostatnich latach bardzo poważny kryzys, co na razie spowodowało głębokie podziały w ramach państw tak zwanej Eurogrupy, o tyle wspólny rynek wciąż postrzegany jest jako projekt, pozwalający uruchomić w pełni wspólny potencjał gospodarek państw członkowskich. Dzięki temu UE będzie mogła lepiej sprostać wyzwaniom, przed którymi współczesne europejskie społeczeństwa stawia globalizacja. Sukces wspólnego rynku nie jest jednak dzisiaj przesądzony wobec skutków ekonomicznego, społecznego i politycznego kryzysu Europy. O ile realizacja jednej ze swobód wspólnego rynku, jaką stanowi przepływ towarów, jest najbardziej zaawansowana, o tyle choćby wolność usług wciąż pozostaje słabo rozwiniętym segmentem całego gospodarczego obszaru UE. Z kolei wolność przepływu osób i związany z nią problem europejskich rynków pracy oraz odmiennych

systemów ochrony socjalnej sprawiają, że w niektórych państwach członkowskich nasilają się postawy obronne wobec perspektywy pełnej wolności w zakresie wewnętrznej migracji w ramach UE. Referendum w Wielkiej Brytanii w sprawie Brexitu w czerwcu 2016 roku oraz ostatnie wybory prezydenckie we Francji w maju bieżącego roku stanowią w tym względzie bardzo znaczące i niepokojące symptomy. Zmiany geopolityczne oraz technologiczne wymuszają obecnie rozwój wspólnego rynku. Stajemy przed koniecznością poradzenia sobie z nowymi wyzwaniem, takimi jak budowa wspólnego rynku energii czy europejskiego rynku cyfrowego. Nierównomierny rozwój infrastruktury transportowej w rozszerzonej UE wciąż wpływa negatywnie na efektywność całego wewnętrznego rynku. Trzeba również pamiętać, że rozwój wspólnego rynku nie może opierać się jedynie na liberalizacji i znoszeniu barier. Z jednej strony chodzi oczywiście o to, by zmaksymalizować możliwości przedsiębiorstw oraz pracowników w skali paneuropejskiej. Z drugiej jednak nie można zapominać o tym, że wspólny rynek dotyczy także odmiennych modeli społecznych, zakorzenionych w tradycji państw członkowskich oraz w ich kulturze. Dlatego oprócz liberalizacji równie ważnym czynnikiem musi pozostawać zrównoważony rozwój wspólnego rynku.

W niniejszym numerze „Nowej Europy” przedstawiamy kilka tekstów, które pozwalają zapoznać się zarówno z historią wspólnego rynku, jak i spojrzeć na jego obecne problemy. Pokazują one także odmienne punkty widzenia na przyszłość wspólnego rynku. Stał się on bowiem obecnie przedmiotem żywej, politycznej debaty. Różnice interesów między państwami członkowskimi, wywołane przez kryzys i rosnącą niepewność, a zarazem perspektywa pogłębiania strefy euro oraz integracji wielu prędkości skłaniają do refleksji nad dalszą ewolucją wspólnego rynku, który powinien pozostać wspólnym fundamentem dla całej Unii Europejskiej. ■